Rok II Białystok, niedziela 19 marca 1922 r. № 65.

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświątecznych — Cena numeru 20 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . Mk. 500.—
Na prowincji . . . „ 600
Zagranicą . . . „ 1200.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w Kronice podlegają opłacie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

w Grodnie
„Dziennik Grodzieński"
Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku
„N. Dziennik Białostocki"
Rynek Kościuszki № 1, tel. 65.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wieraz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linji okrętowych o 100 proc. drożej.
Conto P. K. O. № 61.071.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Teatr „Palace" w Białymstoku

Po raz pierwszy w Białymstoku odbędzie się staraniem redakcji „Dzien. Biał." w dniu 25 marca

Teatr „Palace" w Białymstoku

PROGRAM szczegółowy i dokładny termin koncertu podamy niebawem

Bilety zamawiać z góry w teatrze „Palace"

KONCERT-MONSTRE
przy udziale najwybitniejszych artystów polskich.

Dotychczas udział swój nieodwołalnie przyrzekli pp.: **Urstejn Józef** — **„Pikuś"** — król humorystów; **Halina Szmolc** — urocza gwiazda baletu, **Piotr Zajlich** — dyr. baletu Opery Warszawsk.

Prócz tego zaproszeni są primad. oper. **Cwiklińska, Józef Węgrzyn** i inni, których nazwiska niebawem podamy.

Zamawiać i nabywać bilety można codziennie w kasie teatru „Palace".

SYNDYKAT HODOWLANY W WARSZAWIE
Kopernika 30; tel. 276-80.
Kupno i sprzedaż bydła, trzody i owiec
zarodowych, hodowlanych i użytkowych. Import i eksport.
Sprzedaż wszelkich szczepionek, surowic i kultur weterynaryjnych
Reprezentacja wyrobów Instytutu Serologiczno-Bakterjologicznego tow. akc. „Serohyglea" w Bydgoszczy.
Sprzedaż wyrobów Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach i Instytutu Pasteur'a w Paryżu,
oraz innych wyrobów wytwórni krajowych i zagranicznych.
tuberkulina i mallein. 5211 5—1

Wynik konferencji państw bałtyckich.

Warszawa, 18.3 (tel. wł.)

Umowa polityczna zawarta d. 17 marca z delegacjami państw bałtyckich dotyczy: 1) wzajemne uznania traktatów zawartych z Rosją 2) zawarcie w najbliższym czasie traktatów i konwencji administracyjnej i ekonomicznej pomiędzy reprezentantami na konferencji państw 3) niezawieranie traktatów skierowanych przeciwko jednemu z kontrahentów, 4) zabezpieczenie prawne mniejszości narodowych, 5) sprawy pokojowego załatwienia wzajemnych nieporozumień oraz 6) zachowania życzliwości neutralnej w razie sprowokowania ataku na jednego z kontrahentów. Trzy dalsze artykuły umowy dotyczą 5-cio letniego czasu jej trwania, warunków wypowiedzenia umowy, oraz przepisy formalne.

Umowa będzie w całości ogłoszona za kilka dni, a więc po powrocie wszystkich Ministrów Spr. Zagr. tych 3 państw. Poza umową polityczną niezawarto innych pisemnych układów.

Umowa polityczna zawarta z państwami nie jest sojuszem w ścisłem słowa tego znaczeniu, gdyż sojusz odnosi się do konkretnych zagadnień i pociąga za sobą zawsze zobowiązania natury militarnej; w danym wypadku zachodzi atoli tylko obowiązek życzliwej neutralności.

Polska a Litwa.

Warszawa, 18.3 (tel. wł.)

Minister Skirmunt wysłał do litewskiego Ministra Spr. Zagr. Galvanitisa notę z zaproszeniem bezpośrednich rokowań co do prowizorycznego podziału pasa neutralnego w okręgu Suwałk i Wilna.

Nota powołuje się na opinię Ligi, wyrażoną 13 stycznia b.r. i wyrażającą potrzebę podziału pasa neutralnego.

Odpowiedź na notę Cziczerina.

Warszawa, 18.3 (tel. wł.)

Wczoraj wysłano do charge d'affaire Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Stefańskiego, odpowiedź Ministra Skirmunta na ostatnią notę sowietów. Odpowiedź ta wykazuje całą powierzchowność zarzutów, poczynionych w nocie p. Cziczerina.

Przywiezienie pomnika ks. J. Poniatowskiego.

Warszawa, 18.3 (tel. wł.)

Dnia 17 b. m. odebrano na dworcu towarowym Gdańskim transport z pomnikiem Ks. Józefa Poniatowskiego. Pomnik przewieziono na 2 wagonach osobowych, posąg ks. Józ. Poniatowskiego osobno zaś figurę, konia osobno.

Od dziś rozpoczęto pracę nad przewiezieniem pomnika na zamek. Sama statua ks. J. Poniatowskiego waży przeszło 1400 kg. Pomnikowi brak płyt bronzowych jako podstawy pod nogi rumaka.

Międzynarodowy kongres sanitarny.

Warszawa, 18.3 (tel. wł.).

W ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego zjeżdżają się delegaci poszczególnych państw na międzynarodowy kongres sanitarny w Warszawie. Dotychczas przybyło 25 osób.

Oficjalne otwarcie kongresu nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

Zwłoka w przejęciu.

Warszawa, 18.3 (tel. wł.).

Z Genewy donoszą, że zwłoka w rokowaniach górnośląskich pociągnęła za sobą prawdopodobnie odroczenie terminu przejęcia polskiej części G. Śląska przez władze polskie. Przejęcie to nastąpi, prawdopodobnie, w czerwcu r. b.

Przyjazd dostojnych gości

Warszawa, 18.3 (tel. wł.)

Dziś rano przybyło do Warszawy prezydium Sejmu Wileńskiego w osobach Marszałka Sejmu Łokuciewskiego oraz wicemarszałek Krzyżanowski i Małowieński.

Prezydium Sejmu przybyło w celu podjęcia porozumienia z Rządem co do sposobu załatwienia sprawy wileńskiej.

Premjówka.

Warszawa 18.3 (tel. wł.)

W dzisiejszem ciągnieniu wygrana miljona marek padła na numer **1.160.228**, sprzedany w kasie w Opatowie.

A obywatele czekają...

Warszawa, 17.3 (tel. wł.)

Konwent Seniorów pod przewodnictwem Marszałka Trąmpczyńskiego rozpatrywał projekt Rządu, domagający się przedłużenia o 1 rok terminu na zniesienie projektów tych ustaw, które mają uzupełnić Konstytucję z d. 17 marca 1921 r.

Konwent Seniorów ustalił jednak, iż takie przedłużenie terminu byłoby niedopuszczalną zmianą Konstytucji i polecił komisji prawniczej, ażeby w porozumieniu z Rządem ustaliła opinję w jaki sposób mają być praktycznie stosowane zmiany ustawodawstwa państw zaborczych, obowiązujące dotychczas w Rzeczypospolitej Polskiej wobec Konstytucji.

Zebranie monarchistów rosyjskich.

Warszawa, 17.3. (tel. wł.)

Z Berlina donoszą: Klub tutejszych monarchistów rosyjskich urządził uroczystą akademję z okazji 5 ej rocznicy ustąpienia Mikołaja II. Przemawiał między innemi członek b. Dumy, Markow II, który użalał się na Guczkowa za to, że zniewolił cara do ustąpienia. Jest on, zdaniem Markowa, godnym potomkiem tego Guczkowa, który w 1812 r. oddał Napoleonowi klucze miasta Moskwy.

Giełda Warszawska.

Warszawa 18.3 (tel. wł.)

Nowy Jork 4070—4060.
Londyn 17,700

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożańskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 4100
Marki niem. 18.
Franki 360
Funty 18,000
100 rb. car. 200
500 „ „ 900
10 rb. złote 18,500

Ważne dla p.p. urzędników przy P. K. P.

Krawiec KRYSZTAŁ, po zwiedzeniu najpoważniejszych firm krawieckich Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy oraz po dokładnem obznajomieniu się z wykonaniem ubiorów służbowych, dla p.p. kolejarzy według nowych przepisowych dystynkcji zatwierdzonych przez M. K. Z., powrócił i przyjmuje obstalunki.

Ceny umiarkowane.

Z wysokiem poważaniem
KRYSZTAŁ
Białystok, ul. Sienkiewicza l. 3.

Żywność dla głodnych w Rosji
BIAŁYSTOK
Warszawska 27.
Inspektorat P. K. O.
od 10—2 pop.

Z ostatniej chwili.

Powiatowy Urząd Zdrowia wydał polecenie wójtom tut. gmin i jednocześnie burmistrzom miasteczek, aby w dniu 20 bm., na godz. 12 rano, stawili się w tut. Urzędzie Zdrowia wszyscy felczerzy, zarejestrowani i niezarejestrowani, ze swemi dokumentami osobistymi i świadectwami sanitarnemi, w celu otrzymania instrukcji, co do wiosennego szczepienia ospy i zwalczania epidemji.

Niezależnie od tego odbędzie się zebranie organizacyjne Zw. felczerów.

Już wyszedł z druku Numer handlowy „N. Dziennika Białost." na „Targi Poznańskie".

KAZIMIERA SZYMAŃSKA.

W BELWEDERZE.

Siedzisz cichutką nocą w Belwederze — —
Poprzez uśpiony... łazienkowski park.
Płyną przedwiośnia zaranne pacierze...
Lecą zaszumy jakichś dawnych skarg — —

Hej! idzie wiosna skądciś przez rubieże —
Do Twoich okien rzuca fale łask — —
Siedzisz cichutką nocą w Belwederze.
W oczach Ci wykwitł jakiś jasny blask — —

Tajne poszmery w ciszy nocnej rosną — —
Jeden za drugim dziwny płynie wid — —
Park łazienkowski szumi... pachnie wiosną —
Ty jeszcze czuwasz?... Rychło skwitnie świt.

Park łazienkowski szumi... pachnie wiosną,
A nim się ozwie poraz trzeci kur
Z ofiarną danią... służebną... miłosną
Przed Twoje oczy spłynie duchów sznur...

Szaro-błękitne Twoje żołnierzyki
W marca wiosenną... roztęsknioną noc
Nad sośninowe ulecą krzyżyki...
Pogrobnych kopców zburzą siłę... moc —

Palą się oczu żołnierskich błękity — —
Jaśnią się włosy, płowe—ni to len — —
Dzieci z witeźnej... władnej Twojej świty
Przerwali, w nockę tę, śmiertelny sen — —

I nim się ranne, trzecie kury ozwą — —
Nim znów odlecą na rubieże... hań — —
Nim ich na wartę aniołowie pozwą
Chcą Ci żołnierskich życzeń złożyć dań! — —

Marcową, cichą nocą w Belwederze
Szaro-błękitnych żołnierzyków sznur
Rycerne dusze składa ci w ofierze
I odlatuje... trzeci — słyszy — kur? — —

Ścichły przedwiośnia zaranne pacierze — —
W oczach Ci wykwitł jasny, złoty blask,
Na okna Twoje w starym Belwederze
Przejasnc smugi kładzie pierwszy brzask.

---

wszystkiem co zaczątkiem polskiej, żołnierskiej siły jest — czuwa Twa wielka, wspaniała myśl — czuwa serdeczna, dobra troska. W oczach Ci błyszczą—te, z pacholęctwa dumne skry — gdy myśl Twa liczy wieczorem cichym — ile to kółek strzeleckich rodzi się.

Dwieście... na ustach jasny uśmiech Ci drży...

„Skarb wojskowy" założony 5 sierpnia 1912 r. na zjeździe w Zakopanem — to Twoja Troska największa.

I znów miesiąc, za miesiącem —w przeczuciu światowej upływa burzy. I przyszła — w błyskawicowym wolności płaszczu, w pożarach starych baszt... Wiedziałeś, że to najwyższy czas, aby oręża polskiego majak w śmiałą rzeczywistość przedzierżgnął się...

Wiedziałeś — że my w pogotowiu wojennem z głową wzniesioną do góry — z błyskiem ojcowej przy boku szabli winniśmy śmiało, hardo stać..., że w wirze brzemiennym wypadków i nasza musi zahuczeć pieśń — I nasz się gromki musi ozwać głos...

Radością świeciły Twe oczy, patrzące na żołnierzyków szary w Oleandrach tłum...

I nic to, że broni i amunicji było bardzo mało—nic to, że ze skarbca wyjąć można było tylko 36.000 koron—nic to,—„tylko szaleńcy coś zrobili i zrobią". *)

Spełniły się Twe marzenia — z rosyjskiej szkoły chmurny „Ziuku" —Patrzl orły na szarych zatknięte czapkach, serca w piersi jak odrodzeńcze bijące dzwony — ofiarne ręce, które chwytają oręż polski, — by w wyzwoleńczy pomknąć szlak...

Patrzl oto zeszedł Twój dziesięciogodzinn śniona mara, ciemiami tylu długich, długich lat—oto świt —*szósty sierpnia—tysiąc dziewięćset czternasty rok*...

„Baczność!" — wychodzi Twoja garstka szara z Oleandrów — na wolnościowy, pierwszy bój. A kiedy za dwa dni witasz tę garstkę w Miechowie Starym — orlęta swoje żołnierskie—to Ci radością oczy błyszczą — nito zorzami całowana stal... A potem Nowy Korczyn — Laski — Krzywopłoty — Łowczówek — nad Nidą czarne poświęceń noce—nad „płową Wisłą - przy zapalonych lontach o Polsce sen"...

Szła Twoja orlęca garstka na zażarte z zaborcą boje — jak „kamienie rzucane na szaniec"—szedłeś Ty—pod ogniem kul świstliwych—zwiedzałeś pozycje—okopy jak żołnierz szary... nieodrodny sześćdziesiątego trzeciego roku powstańca syn.

— — — — — — — —

Nie śćmił się oręż Twój Magdeburga cieniem więziennym—Szczypiorna, Benjaminowa, Huszta tragedją bolesną.

Zabłysnął słońcem listopadowej Lwowa obrony—historja jego na cichy sen śmiertelny, maleńkie kołysała żołnierzyki, co się przemocą od ciepłych, matczynych oderwały chust...

Oręż Twój błysnął trjumfem pod Nowogródkiem, Baranowiczami, w Wilna cudownych, ostrobramskich murach.

— — — — — — — —

Kochamy Twój oręż, bo nam historję dawnych wskrzesił dni, — bo nam brzaskową wolności purpurę nad krajem zawiesił całym...

*) W. Sieroszewski.

Pismo Papieża do Naczelnika Państwa.

Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, w wykonaniu misji, ustnie poruczonej mu przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI, wręczył w dniu 14 bm. Naczelnikowi Państwa na specjalnej audjencji portret Ojca Świętego, opatrzony autografem następującej treści:

„Przesyłamy Naszemu Kochanemu Synowi w Chrystusie Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa Polskiego, błogosławiąc z uczuciem szczególnej i niezmiennej życzliwości. Jego i Jego szlachetny i drogi naszemu sercu Kraj."

(—) Pius P. P. XI

Pomoc rolnikom.

Część koni wojskowych, określana każdorazowo specjalnym rozkazami, może być wypożyczana przez dowództwa pułków okolicznym rolnikom w promieniu nie dalej 40 kilometrów od miejsca stałego postoju dowództwa wypożyczającego.

Konie wypożyczane są na lat pięć, poczem stają się własnością rolnika użytkującego, jednakże w ciągu tego pięciolecia koń winien być zwrócony na każde żądanie dowództwa wypożyczającego.

Rolnik obowiązany jest wypożyczonego mu konia utrzymywać zawsze w dobrym stanie i leczyć go pod rygorem odebrania. Jeśli wypożyczony koń padnie z winy użytkownika, to on zwraca dowództwu wypożyczającemu całkowitą wartość konia, oznaczoną w rewersie wypożyczalnym.

Stosunki, spowodowane wojną, sprowadziły zniszczenie obszarów Rzeczypospolitej Polskiej oraz pozbawiły rolników potrzebnej do pracy na roli, siły pociągowej, zmniejszając produkcję rolną; celem więc okazania planowej pomocy rolnikom podczas najpilniejszych robót wiosennych i zbiorów, ażeby jaknajwiększa przestrzeń została uprawiona, obsiana i sprzątnięta, wojsko zgłosiło swoje współdziałanie przez dostarczanie na czas tych robót zaprzęgów i koni wojskowych.

Pomoc ta jednak nie może naruszać w niczem potrzeb formacji i obowiązków służby wojskowej.

Dostarczane być mogą rolnikom w promieniu, najwyżej do 30 klm. od miejsca postoju odnośnego oddziału wojskowego tylko konie i zaprzęgi, zdatne do pracy na roli i w miejscowości, wolnej od wszelkiej zarazy końskiej; do dozoru i obsługi wypożyczonych koni wyznaczani są żołnierze, obznajomieni z pracą na roli i obchodzeniem się z końmi.

W razie doprowadzenia z winy użytkującego konia do stanu niezdolności służbowej, względnie nadmiernego jego użycia ze szkodą dla jego stanu, tudzież w razie uszkodzenia innego materjału użytkowego, jako to uprzęży, wozu i t. p., użytkujący, niezależnie od odpowiedzialnoś i sądowo-karnej, obowiązany jest do pełnego odszkodowania na rzecz odnośnego zarządu wojskowego.

Zaprzęgi mogą być dostarczane tylko parokonne. Użytkujący, prócz wyznaczonego wynagrodzenia, b. skromnego, obowiązany jest dobrze żywić i utrzymywać konie przez żołnierza, a także zapewnić im należyte pomieszczenie i dbałą opiekę.

KAZIMIERA SZYMAŃSKA.

Orężny czyn Piłsudskiego.

„... pamiętajcie: możecie wszystko utracić i znowu odnaleźć — chleb, złoto, oręż, obszary ziem, przystanie morskie, skarby sztuk pięknych, nauk i nawet nową sławę — ale nie drugiego Józefa Piłsudskiego..."
(DYMITR MEREŻKOWSKI).

W dziecięctwie pierwszem opowiadano Ci o wroga chytrej, zaborczej sile, która rok w rok, tysiące jasnych, dumnych głów w lody sybirskich pędziła tajg...

W dziecięctwie pierwszem, zamiast wierszyków i bajek z tysiąca i jednej nocy—słyszałeś echa księdza Brzózki ostatnich pacierzy, zasypiałeś wieczorem z krwawą styczniową Langiewicza historją przed oczyma...

Powstańcze obrazy abecadłem krwawem w sercu Twem miłość do oręża wypisały jasną... miłość, która kiedyś... za lat dwadzieścia... w sierpniowy się przerodzi czyn...

A te stalowe, dumne oczy, które się w oczach pacholęcych tają—gdy o powstańczych słuchasz dniach—z pod maciejówki kiedyś wzrokiem—odrodzeńcze rozkazy wodza będą słać...

Każde słowo najświętszą ocieka krwią i purpurowy zasłania testament: miłość do oręża polskiego.

Przebłyski dziecięcych lat przerodzą się w bardziej zrozumiałe ognie, gdy pan w granatowym fraku ze złotymi guzikami historję Rosji wykładać C zacznie. O... jakże gorąco myśl o orężu kochać wtedy zaczniesz i rozumieć. Odtąd usypiać będziesz zawsze z dwoma złotymi znakami w duszy: „Orężny Czyn"...

I czy to w charkowskim uniwersytecie, czy potem, na dalekiej, śniegowej ziemi sybirskiej — te testamentu złote znaki dwa — życiem się staną Twojem...

— — — — — — — —

I minął gniew jakiś niewolny dziesiątek lat — X. pawilon... szpital św. Mikołaja w Petersburgu... pyłem nie przysypały dwóch złotych znaków w Duszy Twej...

Kiedy na dalekim wschodzie—śpiący się ze snu obudził kolos—Ty jeden pomyślałeś, że nadszedł czas. Powstańcza Ci w głowie zaświtała myśl i pierwszy, zbrojny w duszy wykwitł czyn. I gdy wszyscy wołali, by wydać odezwy, proklamacje, których się rząd ulęknie, Ty powiedziałeś:

„Nie ulęknie się! Broń dać trzeba rezerwistom i kierownictwo —a nie świstek papieru". Organizacjom ogniste rzuciłeś wici—jeździłeś—przekonywałeś — a wszędy frazesy o „zdrowym rozsądku" rzucano Ci.

Lecz dusza Twa, która styczniowy przejęła testament i ukochała Orężny Czyn — jadem zwątpienia nie splamiła się. I jak mówił W. Sieroszewski: „nie mogąc znaleźć pomocy u swoich, udaje się po nią do obcych".

Sprawa uzbrojenia Polski jest obca rządowi Mikada — na złote znaki pada pierwszego żalu cień—goryczy rdza. Wyjeżdżasz smutny z Japonji...

— — — — — — — —

Krwawa, listopadowa demonstracja na placu Grzybowskim — nadludzkie wysiłki, by trochę pieniędzy i broni zdobyć — niepowodzenia—strajki—a potem rewolucji agonja—to jeden z etapów Twego Orężnego Czynu.

Chwilowa po rewolucji cisza — rodzi w Twej duszy nowe, nieustępliwe hasła. Organizacjom, wojskowym kółkom rzucasz swe mądre zdania:

„Niedość wykształcić pewną ilość z olnych fachowców i stworzyć kadry oficerskie i podoficerskie i trzeba w samem społeczeństwie obudzić zamiłowanie i zrozumienie dla spraw wojskowych. Trzeba całą Polskę zmienić w pogotowie wojenne. W ten sposób możemy zdobyć siłę i zwyciężyć w czekającej nas walce". *)

Tajne wici obejmują dawną Galicję. Tworzą się kółka wojskowe—we Lwowie powstaje „Związek strzelecki", Krakowie „Towarzystwo strzeleckie".

Złote znaki strząsnęły z siebie szary pył i goryczy rdzę — nad

*) W. Sieroszewski.

Atmosfera nieufności.

Tuż w przededniu Konferencji w Genui—wymiar czasu w polityce różni się nieco od kalendarzowego—w wigilję troskliwie przygotowywanego pokumania narodów, zwaśnionych przez Bellonę i dotychczas nie „nieudobruchanych", zachodzą wypadki, które jaskrawo wykazują, jak głęboko zapuściła korzenie wzajemna nienawiść i jak bardzo ta boża czeladka suwerennych ludów uprzedzona jest do... wymiennego handlu uczuć. Każdy w tej gromadzie rozumie, że czas najwyższy zabrać się na dobre do pracy pokojowej, że już nietylko dalsza akcja zbrojna, ale samo pogotowie wojenne musi doprowadzić do bankructwa — i każdy mimo to ociąga się z uczciwą robotą, trzymając na wszelki wypadek nóż w zanadrzu...

O ile stan ten razi u tych, którzy mają względną swobodę ruchów i możność wyboru dróg na przyszłość—o tyle u Niemców, jako narodu pokonanego, jest on zgoła nie zrozumiały i prowokujący. Od ostatecznego pogromu, od sromoty upokorzeń najboleśniejszych ocaliła ich bezwzględna kapitulacja, t. j. podporządkowanie się woli zwycięzców na łaskę i niełaskę, za cenę oszczędzenia godności narodowej. Podpisując uroczyście Traktat Wersalski, Niemcy przyjęły na siebie szereg zobowiązań natury taktycznej i gospodarczej. Rozbrojenie i odszkodowanie stały na czele tych obligów. Ulegszy przemocy i doznawszy przytem dużej wyrozumiałości ze strony zwycięzców, Niemcy nie mają ani cienia podstawy do obaw, że zwycięzki przeciwnik stanie się dla nich mniej względnym w okresie okrzepnięcia po otrzymanych ciosach. A jednak ta sama właśnie Rzesza Niemiecka najbardziej ze wszystkich hołduje demonowi wojny. Zwleka z odszkodowaniami, wyłgiwa się od dysarmacji, maskuje, jak może, swoje stale wzrastające pogotowie wojenne. Ponieważ nie może być mowy o ataku ze strony aljantów—przeto chodzi tu wyraźnie o własną akcję zaczepną.

Stwierdza to zupełnie otwarcie francuski Minister wojny Maginot, oświadczywszy w Izbie Deputowanych, że Niemcy posiadają 6 miljonów wyszkolonych wojskowo żołnierzy, że w fakcie tem tkwi poważne niebezpieczeństwo dla Francji i pokoju Europy, tym realniejsze, że Niemcy nie przeprowadziły dotychczas swego rozbrojenia. Międzysojusznicza Komisja Kontrolująca nie zdołała wykryć wszystkiej broni, jakoteż przeciwdziałać tworzeniu przeróżnych organizacyj, t. zw. pomocy technicznej, związków pułkowych etc. Organizacje te są właściwie zamaskowanemi bojowemi oddziałami wojskowemi.

Rada Ambasadorów postanowiła wobec tego szereg obostrzeń, których skutek można z góry przewidzieć; zostaną one równie zgrabnie odparowane, jak wszystkie dotychczasowe rygory w sprawie odszkodowań, kończące się stale ustępstwami na rzecz Niemców.

Tymczasem na Górnym Śląsku wybuchły nowe niepokoje na tle masowych strajków. Mówi się o szeroko zakrojonej akcji — o demonstracji w dużym stylu na dzień jutrzejszy. Kto jest sprawcą tej ruchawki? Odpowiedź znaleźć nietrudno. Chodzi o przedłużenie prowizorjum, o odroczenie terminu oddania Polsce przyznanego obszaru. Poco? A no—nie dla parady. Są kombinacje, możliwości, prawdopodobieństwa...

Aljanci na razie zachowują się w rezerwie. Wielka Brytanja najmniej się tem wzrusza. Ma dosyć swoich własnych kłopotów. Taka ofiara, jak uznanie niezawisłości i suwerenności Egiptu, jest najlepszym miernikiem wewnętrznej sytuacji w imperjum królowej mórz. Charakterystyczne, że podarek ten nie wywołał entuzjazmu wśród ludności tubylczej. *Timeo Danaos et dona ferentes.* Egipcjanie zrozumieli, o co chodzi i chłodno przyjęli to, co im się słusznie należy. W wielu również miejscowościach przyszło nawet przy tej okazji do wrogich demonstracji przeciw Anglji.

Oto parę rysów z dziedziny „przyjaznych nastrojów" polityki międzynarodowej w dobie poprzedzającej święto pojednania.

Wojna grecko-turecka

Warszawa 16 3. (tel. wł.).

Z Angory donoszą: że Grecy podjęli atak przeciwko wojskom tureckim w kierunku na Konje.

Składajcie daninę bez przymusu

J. ROLIŃSKI.

W Jasnej Polanie L. Tołstoja.

Wrażenia i refleksje.

I.

W końcu lata roku ubiegłego miałem możność zwiedzić siedzibę wielkiego pisarza rosyjskiego, filozofa i myśliciela—Lwa Tołstoja. Rodowa posiadłość Tołstoja—miejsce dłuższego zamieszkania jego — majątek Jasna Polana leży w odległości 16 wiorst od miasta Tuły, słynnej z wyrobu samowarów i broni palnej.

Postanowienie moje na zwiedzenie Jasnej Polany przypadało w okresie najcięższych chwil życia mego, gdym odbywał najgorszą pod słońcem niewolę rosyjsko-bolszewicką. Był to, co prawda krótko—okres wolności naszej, gdy można było wychodzić do miasta na roboty bez „archanioła". Skorzystałem więc z okazji i w towarzystwie 2-ch uczni tutejszej szkoły technicznej wyruszyłem szosą kijowską ku siedzibie wielkiego pisarza. Mijamy białe mury więzienia, któremi krańce miast rosyjskich są tak licznie dekorowane. Instytucje te „prosperują" znacznie lepiej nawet niż czasów carskich. Dalej przechodzimy obok jaskrawo-czerwonych zabudowań zakładów monopolowych, obecnie nieczynnych, niegdyś tak ożywionych w wydajności pracy dla dobra „carja i otieczestwa". Oglądam się w stronę miasta. Z wysokiego miejsca, na jakiem stoimy, całe miasto widać jak na dłoni. Szereg zabudowań koloru szaro-brudnego w dole, z mnóstwem kominów obok rzuca się w oczy. To największa na całe imperjum rosyjskie fabryka karabinów ręcznych i maszynowych. Na prawo w oddali widać znowu moc zabudowań fabrycznych. To jedyna prawie w Rosji fabryka łusek dla pocisków karabinowych i armatnich. Ogółem pracuje w tych zakładach około 50—60 tys. robotników. Pracowali ongiś na chwałę carów domu Romanowych, obecnie pracują na carów innego pochodzenia, lecz o jednej i tej samej metodzie niewolniczego ujarzmienia narodów zamieszkujących Rosję. Takie refleksje nasuwają mi się na wstępie.

Wszystko to stanowi rażący kontrast z nauką, głoszoną przez mieszkającego dawniej w pobliżu „pustelnika" z Jasnej Polany.

Szosa prowadzi przez malowniczą okolicę. Dookoła łany pożółkłego zboża, pilnie strzeżone przez miejscową ludność wiejską. Trzeba być na czatach nie tylko w nocy lecz i w dzień. Tego lata było kilka wypadków, że damy miejskie, przybyłe tu, niby dla spaceru śród przyrody, nożyczkami ścinały kłosy, chowały je do swych trochę za dużych woreczków damskich i niosły do domu, niby uzyskaną mannę niebieską.

Na 13-ej wiorście w prawo od szosy odchodzi szeroka droga, niewykończona jeszcze, bo ciągną się wzdłuż zwały kamieni i różnobarwne szlaki wielkopiecowe. Jest to droga do Jasnej Polany; społeczeństwo rosyjskie specjalne sumy pieniężne zebrało na ten cel drogą ofiar i składek. Ktoby teraz o takich robotach myślał. Skręcamy na tę drogę. Wkrótce zza gęstwiny leśnej oczom naszym ukazuje się dość piękny krajobraz. Przed nami szeroka polana. W pośrodku wieś rosyjska z jasnymi domami, krytymi blachą i deskami. Pełno zadrzewionych gęsto ogrodów. Na prawo od wioski na szerokiej polanie rozpościera się malowniczy park z wyróżniającą się aleją wysokich rozłożystych drzew i z czworobokiem gęstego zielonego gaju w pośrodku — wszystko to obramowane w nowoczesny, czasy wojny przypominający sposób — w ogrodzenie z drutu kolczastego.

Wchodzimy w szeroką bramę z potężnymi słupami murowanymi, które pamiętają napewno jeszcze czasy pańszczyzny. Przepiękna aleja lipowa, którą idziemy, nastraja mię dziwnie rozrzewniająco, jakoś swojsko.

Mijamy piękny ogród owocowy. Niskie rozłożyste jabłonie są wprost oblepione rumieniącymi się — niby dziewice od wstydu — jabłkami. W innych miejscach ziemi tulskiej wielki nieurodzaj w tym roku na jabłka, tu wbrew ogólnej regule urodzaj niezwykły. Oto i dworek szlachecki, biały, piętrowy, otoczony licznymi tarasami. Trafiliśmy do Jasnej Polany niefortunnie: jest wtorek, a mieszkanie poety można zwiedzać 2 razy na tydzień — we czwartki i niedziele. Kierujemy się do wnętrza w nadziei przekonania o mem wyjątkowem położeniu. Z doświadczenia nabytego w ciągu dłuższego mego pobytu w Rosji wiedziałem, że w praktyce często dalej można zajść, idąc drogą wyjątków, niż drogą przepisów lub reguł.

Nie zawiodło mię też w danym wypadku przypuszczenie. Tu wszak powinni być wyjątkowo uprzejmi, wyrozumiali i uprzedzający ludzie. Siew miłości głoszonej musiał tu przynajmniej dać owoc. Krótka argumentacja z naszej strony jest wystarczająca.

Dom L. Tołstoja jest uważany także za rządów bolszewickich za muzeum narodowe i pieczę nad niem powierzono córce Tołstoja, Tatjanie Lwownie. Mieszkanie całe niemal oprócz 2-ch pokoi na górze, w których L. Tołstoj mieszkał stale w pewnej izolacji od reszty mieszkania, jest obecnie zamieszkałe przez bliższych i dalszych krewnych poety z ich latoroślami. W mieszkaniu zwraca na siebie uwagę wielka ilość oszklonych szaf z książkami. Szafy te są poustawiane w przedpokoju, korytarzach i w wielu pokojach, wszędzie, gdzie miejsce pozwalało, czy to przy ścianach, czy też pośrodku niektórych pokoi, tworząc tam korytarze półmroczne. Staram zapoznać się z tytułami dzieł, widocznych przez szyby drzwiczek. Są tu bogato oprawne tomy ksiąg starożytnych, przeważnie treści religijnej, pisane jeszcze na pergaminie przez pobożnych mnichów średniowiecznych „Bogu na chwałę, ludziom na użytek". Jest dużo ksiąg treści filozoficzno-religijnej—przeważnie w językach obcych. Przeważają książki angielskie. Lew Tołstoj posiadał 12 języków i widocznie studjował poważnie wiele tych dzieł, bo w każdej przeczytanej książce są kreślone ołówkiem jego uwagi na marginesach, w tekście zaś wiele podkreśleń, wykrzykników i pytań.

Prowadzą nas na górę do osobnego mieszkania poety, składającego się z 2-ch pokoi—sypialni i gabinetu. W tych dwóch pokojach wszystko pozostało w niezmienionym stanie, jak było przed ostatnią wyprawą w świat Tołstoja. Wówczas to postanowił mędrzec jasnopolański bezwzględnie w czyn wcielić swój wymarzony wyrozumowany sposób życia prostego, zbliżonego do natury, do ludu wiejskiego, śród zwykłej pracy na roli.

Wchodzimy do 1-szego niewielkiego pokoju o białych ścianach pobielonych z 2-ma oknami, wychodzącemi w zadrzewioną gęsto część parku. Umeblowanie bardzo proste: łóżko, taboret i szafka wysoka przy niem, dalej szafka do bielizny i ubrania, umywalnia staroświecka z rozsuwaną półeczką, do której wnętrza wstawia się miednica. Oto i cała zawartość pokoju. Znać, że nie o wygodach wyczulonego, wypieszczonego i zniewieściałego ciała tu myślono. Był tu wypoczynek krzepkiego duchem i ciałem starca, co spartański tryb życia do końca dni swych prowadził. Prostotę, prostolinijność, hart ducha, siłę moralną, zdrowie fizyczne musiał posiadać właściciel tego przybytku.

Przez drzwi boczne wkraczamy do drugiego trochę większego pokoju—miejsca pracy twórczej. Wszystko wskazuje, że o formy zewnętrzne najmniej dbał właściciel.

Stare zdrowe obrazy i portrety pozostawiono szafkami i półkami. Po prawej stronie od drzwi wejściowych biurko z masą drobnych przedmiotów, często bardzo oryginalnych i pięknych. Kilka wygodnych krzeseł i foteli staroświeckich w nieładzie rozstawiono w tym pokoju—pracowni. Oto półka z książkami, któremi obdarzał poeta odwiedzające go osoby, szukających porady i opinji u Mistrza w zajmujących ich zagadnieniach. Miast tracić dużo drogiego czasu na wyłuszczenie tych lub innych poglądów na ważniejsze sprawy wystarczało przeczytać tę lub inną broszurę z tej półki.

Na biurku leżą papiery z nieukończonem dziełem, które właśnie przed samą wyprawą w świat pisał Tołstoj. Na półce przy ścianie obok biurka leży stos książek w ilości około 20-tu. Treść ich religijno-filozoficzna. Książki te były potrzebne do pisanego ostatnio dzieła. Na ścianie widzimy kilka niewielkich obrazów, wykonanych przez jednego z wielbicieli Tołstoja. Jest w nich pełno satyry w stosunku do władzy ówczesnej i do duchowieństwa prawosławnego.

(c. d. n.)

OTWIERAJCIE KONTA CZEKOWE.

Tani, łatwy i szybki sposób przesyłania pieniędzy przez wszystkie urzędy pocztowe w państwie zapewnia obrót czekowy Pocztowej Kasy Oszczędności.

Listy kredytowe P. K. O. uprawniają uczestników obrotu czekowego do doraźnego podnoszenia pieniędzy w każdym urzędzie pocztowym w państwie.

WKŁADY OPROCENTOWANE W STOSUNKU 2%.

5154

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 30 października 1922 r. wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki dla nieruchomości:

1) nadziałowej położonej w kolonji Kłyszawka powiatu Sokólskiego, przestrzeni około 65,38 dzieś., należącej do masy spadkowej po zmarłym Michale Kulwieć;

2) ziemskiej „Heronimowo" z przyległościami powiatu Białostockiego, przestrzeni 2301 dz. 2138 sąż. kw., należącej do masy spadkowej po zmarłym Aleksandrze Eugeniuszu von Ramm.

3) w Białymstoku przy ulicy Legionowej pod № miejsk. 2424, a pol. № 40 (dawniej Sołdackiej pod № 1922) przestrzeni 139,20 sąż. kw., należącej do masy spadkowej po zmarłym Chaimie-Joselu Szejnes.

4) w m. Białymstoku przy ulicy Kupieckiej pod miejskim № 1540 polic. № 8/11, składającej się z 4-ech części: 1—pierwszej (dawniej № 1148) przestrzeni przy froncie ulicy Kupieckiej 35 arsz. 4 wersz. z tyłu przy drugiej ulicy Kupieckiej 23 arsz., a po środku podwórza 38 arsz. 12 wersz. z boków z jednej strony 45 arsz. 8 wersz., a z drugiej 27 arsz., której to przysługuje prawo przechodu i przejazdu przez przylegający uczęstek ziemi długości 15 arsz. i szerokości 5 arsz., znajdującej się obecnie w spólnem posiadaniu Michela Gordona i właściciela sąsiedniej nieruchomości Moszki Gaczkowskiego; II — drugiej przy tej że ulicy dawniej pod № 1147 przestrzeni, długości z obydwuch stron po 34 arsz. 10 wersz., a szerokości przy froncie ulicy Kupieckiej 12 arsz. 8 wersz., z przeciwnej zaś strony przy granicy b. posesji Rachmiela Rozencweiga, a obecnie Matusa Fajnsoda 8 arsz. 14 wersz.; III—trzeciej przy ulicy tejże pod № dawniej 1183, a przedtem 1146, przestrzeni przy froncie ulicy pierwszej Kupieckiej 17 arsz., z przeciwnej zaś strony 7 arsz., a z boków: z obydwóch stron po 14 arsz. 8 wersz; IY — czwartej przy ulicy tejże pod № dawniej 1149 przestrzeni długości przy ulicy pierwszej Kupieckiej 25 arsz. i przy ulicy drugiej Kupieckiej 19 arsz., a szerokości, przy połączeniu 1-ej i 2-ej ulic Kupieckich 11 arsz. 8 wersz. i przy granicy za budowań i ziemi Fajnsoów 27 arsz., do której to nieruchomości przylega drugi uczęstek ziemi długości 15 arsz. i szerokości 5 arsz., należącej do Dwejry Fajnsod i do masy spadkowej po zmarłym Matusie Fajnsod.

W terminie powyższym wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości, do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w 154 i nast. art. Ust. Hip. z roku 1818.

5186

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Teodorze Kisielu współwłaścicielu dóbr ziemskich „Kojrany" powiatu Białostockiego;

2) Ottonie Modlu właścicielu dóbr ziemskich „Hożna" powiatu Bielskiego;

3) Janie i Marji, małż. Sawickich właścicielach nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Marjampolskiej pod miejskim № 3205, polic. № 27;

4) Albinie Morze współwłaścicielu dóbr ziemskich „Borzysko" powiatu Bielskiego;

5) Szmulu rel Ajzyka i Rywce małż. Peszes właścicielach nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Kupieckiej pod № miejskim 1539. polic. № 4, — 13".

Termin regulacji spadków tych upływa po trzech miesiącach, od dnia wydrukowania niniejszego obwieszczenia. 3330

INFORMATOR przemysłowo-handlowy m. wojew. Białegostoku.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny B. Łoźnicki, Sienkiewicza 28, w podwórzu Starostwa, zawiadamia W. P. Sołtysów, Wójtów pow. białost., iż 2 b. m. otrzymał zezwolenie od Starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na „fotografje do dowodów osobistych.

Biura transportowe.

Spółka akcyjna dla międzynarodowego transportu
Schenker i S-ka
Oddział w Białymstoku
ul. Kilińskiego № 19.
Telefon № 323.

Hanzapol—Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi Sp. z ogr. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 211

Lloyd Polski S. A. (Transport Polski) Kap. zakład Mk. 100,000,000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, clenie, magazynowanie, ubezp. transportów, warranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Z. M. Rybickiego, ul. Kilińskiego Nr. 12, przyjmuje do korrekty fortepiany i pianina oraz wszelkie instrumenta wchodzące w zakres muzyczny.

Galanterja i mody.

„Emilja", pracownia sukien przy ul. Warszawskiej № 30, m. 3.

Magazyn damskich ubrań A. Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spódnice, fartuchy.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Michała Malinowskiego**. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frencze wojskowe, oraz palta, kostjumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materjałów własnych i pp. klijentów; za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

M. Hryszał krawiec męski, Sienkiewicza 3, wykonuje obstalunki ze swoich, zagranicznych i krajowych materjałów według najnowszych fasonów. Wykonanie pierwszorzędne.

Kooperatywy, hurtownie.

Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonjalnych.

Składy.

Przyjdźcie i przekonajcie się, że w składzie sukna i manufaktury fabrykanta **Lipkiena** (Giełdowa 7) można otrzymać duży wybór Łódzkich, Tomaszowskich i zagranicznych towarów po cenach umiarkowanych.

Jubilery.

Za brylanty, złoto, srebro, platynę i różną biżuterję płacę najwyższe Warszawskie ceny. Jubilerny magazyn **S. Fejgin**, Sienkiewicza Nr. 1, dom Hotel Wiktorja.

Księgarnie.

Księgarnia „Św. Kazimierza", Rynek Kościuszki 9. Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, mapy.

Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 2. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. detal.

Wina wódki.

Jakób Lifszyc. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kościuszki № 11.

Józef Łukaczewski, Hurtowy skład: win wódek i likierów. Róg Giełdowej, ul. Żydowska 13.

M. Grudski, Rynek Kościuszki 33. Skład hurtowy: Sienkiewicza 7 w podwórzu. Wina, wódki i likiery Poznańskie i krajowe oraz **winna wódka** i wina **stare**, znakomitej Firmy **H. L. Szustowa.**

Stanisław Więcko. Hurt i detal. Sklep win i wódek, ul. Kolejowa 20.

Wyroby żelazne.

T. Słobodzki i Ew. Arciszewski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1848 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307. Żelazo, blacha, gwoździe i art. techn.-budowlane. Uwaga! ekonomja drzewna o połowę: piece przenośne, kuchenne i okrągłe. Ceny przystępne.

Technika i elektryczność.

R. Godycki-Ćwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki № 15, polecają po cenach fabrycznych: lampki elektryczne, silniki, maszyny, pompy, armaturę blachę mosiężną i miedzianą, okucia do drzwi i okien, materjały budowlane.

Apteki i Laboratorja.

Apteka Kuryckiego, Sienkiewicza 34. Cytronerwin Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (moczu i t. d.)

Osadnictwo.

Towarzystwo Osadniczo Parcelacyjne „Tospar" w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Julian Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia.

Marji Bodzan Białystok Sienkiewicza 89.
Przyjmuje garderobę damską i męską, firanki gobeliny. Ceny konkurencyjne.
(Sztuczna cerownia.)

Dział Wino-kolonjalny.

Bracia Głowińscy
Rynek Kościuszki № 9
polecają: pierwszorzędnych firm **Wódki, Likiery, Wina**, towary kolonjalne, **Cygary**, gilzy, **Karty do gry.** Mydła toaletowe „Pols", krupy, mąkę, olej, śledzie.

Ryby.

Związek Producentów Ryb, Oddział w Białymstoku, Biura ul. Kilińskiego № 8. Hurtowa i detaliczna sprzedaż ryb żywych i śniętych, morskich wędzonych i t. p. Sprzedaż na Rynku Rybnym i w magazynie przy ul. Podleśnej № 2.

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
wyłączni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL" s-ka t-ch przem.
R. Godycki-Ćwirko i s-ka sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Upoważnione przez Gł. Urz. Ziemski
Biuro „Pomiar i Technika"
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Białystok, Lipowa 6. Tel. 70
prowadzi: a) w zakresie mierniczym wszelkie roboty parcelacja, komasacja i inne,
b) w zakresie budowlanym sporządzanie projektów i kosztorysów.
Zarząd spółki Inżynier **Stan. Szalewicz.**

Popierajmy przemysł polski.

„ELIBOR"

Spółka akcyjna **Ł. I. BORKOWSKI**

WARSZAWA, Mazowiecka 11

Oddziały:

Borysław, Częstowa, Dąbrowa Górnicza, Gdańsk, Kraków, Kielce, Katowice, Kalisz, Lublin, Łódź, Płotrków, Poznań i Radom.

Oddział Warszawski Mazowiecka 11,
telefony: 97-99, 20, 88-27, sklep 279-99
Adres telegraficzny „ELIBOR".

Rachunek przekazowy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej za Nr. **3702** i w Polskiej Pocztowej Kasie Oszczędności za Nr. **861.**

Przedstawicielstwo fabryk:

ERNEST ERBE w Zawierciu—wyroby kuto-lane, łączniki do rur gazowych i wodnych.

Fabryka cementu „KLUCZE" w Rabsztynie—sprzedaż wagonowo z fabryki i ze składów w Warszawie.

FELTEN GUILLEAUME w Wiedniu—kable elektryczne, drut miedziany, liny stalowe.

J. H. BLECKMAN, Mürzzuschlag—stal narzędziowa i pilniki.

stale **na składzie:**

Żelazo handlowe, belki, korytka
Blacha żelazna, cynkowa, ocynkowana
Gwoździe, drut, śruby i nity
Hufnale, hacele
dla gosdodarstw wiejskich,
łańcuchy, szpadle, widły, grable, lemiesz,
i odkładnice, buksy do wozów, okucia,
kłódki, kosy, sierpy, oselki, toczaki, wagi dziesiętne i odważniki.

Rury kotłowe, wiertnicze, gazowe i wodne czarne i ocynkowane, Łączniki.
Narzędzia rzemieślnicze—ślusarskie, kowalskie, stolarskie i t. p.
Piły poprzeczne, trackie, gabrowe i inne siekiery, topory.
Kowadła stalowe wyłączna sprzedaż fabryki K. Rudzki i S-ka w Warszawie.
Obrabiarki najnowszych typów do obróbki żelaza i drzewa.
Odlewy wszelkiego rodzaju z własnych zakładów w Giewiskach.
Artykuły techniczne.

Koks górnośląski kowalski i odlewniczy w ładunkach wagonowych
Drzewo wagonowo i ze składów.
Wapno Kieleckie wagonowo i wprost z fabryki.

5210 1—1

KONKURS

Magistrat miasta wojewódzkiego Białegostoku niniejszem ogłasza **konkurs** na wydzierżawienie **2-ch pawilonów** w ogrodzie „im. Ks. Józefa Poniatowskiego" przy ulicy Pałacowej na sezon letni roku 1922.

Wszelkich informacji co do warunków konkursu udziela biuro Wydziału Gospodarczego, do dnia 27 marca r.b. od godz. 9 do 13-ej.

Rozprawa ofertowa odbędzie się **dnia 28 marca r. b. o godzinie 12-ej.**

Białystok,
dnia 16 marca 1922 r.

5218 1—1

KONKURS

Magistrat miasta wojewódzkiego Białegostoku niniejszem ogłasza **konkurs** na wydzierżawienie w lesie miejskim „Zwierzyniec" **domu-letniska** na sezon letni roku 1922.

Wszelkich informacji co do warunków konkursu udziela biuro Wydziału Gospodarczego **do dnia 27-go marca r. b.** codziennie od godziny 9-ej do 13-ej.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia **28 marca r. b. o godzinie 12-ej.**

Białystok,
dnia 16 marca 1922 r.

5207 1—1

Dr. Gurwicz

Specjalista od chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Powrócił i wznowił przyjęcia chorych od godz. 10—1 i 4—8. Białystok, Lipowa 17.
4480 26—24

DOKTÓR M. Kanel

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów
Przyjmuje od 9—12 i od 3—8
Dzieci i kobiet od 3—4 osobne wejście
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37 PARTER.
3374 26—26

DOKTÓR D. Kanel

Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5—7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro.
15—9 3328

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek-Kościuszki № 3 **od g. 5—7 w.**
4894 16—1

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodskiego Aleksjejewskiego szpitala wenerycznego
Choroby **weneryczne, skórne i moczopłciowe** 606 914) **od 10-12 i od 3-6 p. p.**
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.) **w Białymstoku.**
26—22 3021

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.
2811 26—5

Biurka Amerykańskie,

zwykłe, etażerki, fotele, krzesła, stoliki kancelaryjne, stoliki okrągłe, stoliki pod maszyny do pisania oraz wielka ilość mebli mieszkaniowych w pojedyńczych sztukach: Szafy, stoły, łóżka, bibljoteki etc.
poleca:
ZAKŁAD STOLARSKI
W. PŁASKO
Warszawa, Miodowa 16, telefon 71-07.
№ 5101 2—1

INOWROCŁAW

Zakład Leczniczy
„POD PIASTEM"
3—1 Spk. Akc. 5052
(Lekarzy warszawskich i prowincjonalnych)
OTWARTY CAŁY ROK
Kąpiele solankowe, parowe, elektryczne, okłady borowinowe, hydro i elektroterapja, mechanoterapja, masaż, gimnastyka, stały nadzór lekarski. Pensjonat.
Informacje: Inowrocław, ul. Toruńska 3/4, tel. 332, adr. telegr. „Podpiastem"
Warszawa — tel. 45-75, 72-57.

Nervosan-Spiess

Połączenie związków mineralnych i roślinnych o dużej zawartości bromu, stosowany przy epilepsjach i przy cierpieniach nerwowych i umysłowych, w których chodzi o zmniejszenie chorobliwej pobudliwości mózgu.

Testosan-Spiess

Wyciąg z żywej tkanki jąder. Preperat szeroko stosowany zamiast SPERMINY do wewnątrz przy niemocy płciowej, histerji, neurastenji, tańcu św. Wita, padaczce, drżączce, uwiądzie rdzenia, uwiądzie starczym, gruźlicy, wyczerpaniach fizycznych, nerwowych i umysłowych, biednicy i anemji.

Phosphit-Spiess

KAPSUŁKI. PROSZEK.

Organiczny związek fosforu otrzymywany z nasion oleistych stosowany przy: zołzach, gruźlicy, niedokrwistości, chorobie argielskiej, cierpieniach nerwowych, histerji, bezsenności, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem, ciąży i w okresie karmienia.

Jecorisan-Spiess

Emulsja tranowa, o przyjemnym smaku. Stosuje się przy chorobach płuc, rachityźmie, **SKROFUŁACH,** skórnych cierpieniach, nerwowem i ogólnem osłabieniu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dyplomowana pianistka

b. uczenica Michałowskiego, Melcera, kierowniczka szkoły muzycznej udziela lekcji
Białystok
ul. Lipowa 28-b. (lewa oficyna, parter)
od g 1—3.
26—1 5065

Dr. Stefan Gazyński

Akuszerja-choroby kobiet
(lecz. chirurgiczne-masaż ginekol) naświetlanie.
Warszawa—Marszałkowska—97a.
20—1
4872

Dr. Abram Szapiro

powrócił
i przyjmuje chorych ocznych
od g 10—1 i od 4—7
Białystok, 5125
ul. Lipowa 44.

Dr. K. Ginzburg

Akuszerję i choroby kobiece.
przyjmuję
od 9—1 i 5—7
ul. Św. Rocha № 1.
5079 1—12

DOKTOR
Samuel KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje
od 10—12 i od 4—7
(choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja)
Białystok, Lipowa 17.

Kto chce kupić towary?

po najtańszych zniż. cenach niech napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI uda się do składu fabr.
M. BRYL, ul. Piotrkowska Nr. 56 w podwórzu, III wejście, gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach: białe i kolor. płótna na bieliznę i pościel, towary na poszwy i wsypy, batysty, etamina, kretony, musliny, firanki i nici. Flanele, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjoty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostjumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

UWAGA: Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki, w każdej ilości po otrzymaniu zamówienia i zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się.

5103 1—1

Fabryka Kołder Watowych

JAN SIERAKOWSKI
Warszawa, Nowy Świat 10, filja Św.-Krzyska 17.
przyjmuje hurtowe zamówienia na
KOŁDRY w różnych cenach konkurencyjnych, oraz **BIELIZNĘ.**
5115 4—1

K. WŁODARCZYK i S-ka

Warszawa, Szpitalna № 3.
Poleca: hurtowo i detalicznie:
sznurowadła niciane i skórzane, mocne, taśmę sznurowadłową różnych odcieni, gumy do obcasów, krajowe i zagraniczne, pastę do obuwia, wyściełki i korki. Dostawy do kooperatyw i stowarzyszeń i t. p.
Po cenach niższych wszelkiej konkurencji.
UWAGA: towar pierwszej jakości.
5206 1—1

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. ZAWADJE

spec. chorób **żołądka i kiszek**
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.
5084 26—6

Popierajmy przemysł polski.

Zarz. Chrześć. Stow. Spółdz. „Zjednoczenie"

zawiadamia p.p. Członków o mającem się odbyć **w niedzielę dn. 26 marca r. b. o godzinie 1 po południu** w Sali Rady Miejskiej. (Warszawska 21)

Ogólnem zebraniu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1921 rok oraz podział nadwyżki.
2. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1922.
3. Wolne wnioski.

Zebranie to na mocy § 25 Statutu jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Przy wejściu winna być okazana legitymacja członkowska.

5154 3—1

№ 15 RESTAURACJA № 15 „BAR"

UL. SIENKIEWICZA

Ceny poniżej oznaczone są obliczone z procentem za usługę.

MENU na 19.III 22 r.

I.
Rosół z makaronem . . 70 mk.
Barszcz wołyński . . .
II.
Sztuka mięsa sos fasolkowy . 160 mk.
III.
Potrawka z kur z ryżem . 160 mk.
Bef a-la mof . . . 160 mk.
Kotlet poznański . . 160 mk.
IV.
4607 Ciastka—Kawa. 26-26

Baczność! **Baczność!**

Gospodarze Rolnicy!

Zawiadamiamy Was, że znów otworzyliśmy składy maszyn i narzędzi rolniczych w Białymstoku przy ul. Sienny Rynek 10, gdzie znajdziecie wszystko, co w gospodarstwie jest potrzebnem, a więc: pługi, brony, widły, łopaty, sieczkarnie, młocarnie, kieraty, wagi, lemiesze, odkładnice i inne potrzebne w gospodarstwie sprzęty. Przychodźcie i przekonajcie się a zostaniecie dobrze obsłużeni i za nieduże pieniądze, otrzymacie najlepszy sprzęt, z najlepszych materjałów wykonany

w Składzie Maszyn i Narzędzi Rolniczych
BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO
Inż. Stanisław Nowakowski
Sp. z ogr. odp. w Warszawie.
Oddział w Białymstoku Sienny Rynek 10
5214 1—1

Dla uniknięcia nieporozumień w dostarczaniu pisma należy niezwłocznie uiścić prenumeratę za mc. luty.

Eldorado Grodzieńskie.

(Dokończenie).

Dla dokładnego zaznajomienia się z działalnością p. Gürtlera, nasamprzód przytaczamy odpis umowy tegoż z Dyrekcją Wileńską P. K. P.

Odpis.

W dniu 9 lipca 1921 r. pomiędzy Dyrekcją Wileńską P.K.P. dalej „Dyrekcją" zwaną a Domem Budowlano-Przemysłowym „Inżynier Marjan Gürtler i S-ka", dalej „inżynierem Gürtlerem" zwanym, została zawarta następująca umowa:

Art. 1.

Wyszczególnienie robót.

Inżynier Gürtler obowiązuje się wydobyć wszelkiego rodzaju żelastwo, znajdujące się w łożysku rzeki Niemna pod Grodnem, pozostałe od dwóch zniszczonych żelaznych kolejowych mostów i zwalonych do rzeki parowozów podnieść takowe do poziomu toru i naładować na wagony, a również oczyścić koryto rzeki do dna, od drewnianych pali, z siedmiu drewnianych, oprócz znajdujących się w środku koryta.

Art. 3.

Cena i warunki wydobycia żelastwa.

Za wskazane w art. 1 roboty inż. Gürtler otrzymuje 10 mk. (dziesięć) za każdy kilogram wydobytego i naładowanego na tabor kolejowy żelastwa.

Art. 4.

Warunki zamiany żelastwa

Wydobyte z rzeki Niemna żelastwo Dyrekcja oddaje inż. Gürtlerowi, iż. Gürtler zobowiązuje się za powyższe żelastwo dać nowe żelazo podług specyfikacji, załączonej do ustawy w stosunku wagonowym 1 część (jedna) nowego żelaza za 6 i ½ części (sześć i pół) części starego żelastwa. Waga nowego żelaza ustala się wedle specyfikacji huty i frachtu. Pale drewniane wydobyte z łożyska rzeki, przechodzą na własność inż. Gürtlera.

Art. 5.

Terminy.

Inżynier Gürtler obowiązuje się w pierwszą kolejkę oczyścić koryto rzeki w pobliżu starych betonowych filarów od zniszczonego mostu, dla możności przystąpienia do robót przy odbudowie filarów, przyczem obowiązuje się wykonać takowe roboty w terminie sześćdziesięciu (60) dni od dnia podpisania umowy. Reszta koryta rzeki musi być oczyszczoną w sześć miesięcy od chwili podpisania umowy, przyczem ostateczny termin dla zakończenia robót przy oczyszczaniu koryta rzeki ustala się dzień 1-go stycznia 1922. Pierwszą partją nowego żelaza inż. Gürtler powinien dać Dyrekcji po upływie dwóch tygodni od dnia wydobycia z koryta rzeki 300 (trzysta) ton żelastwa i w każdym razie nie później 50 ciu dni po podpisaniu umowy. Następnie inż. Gürtler obowiązuje się miesięcznie dawać Dyrekcji nie mniej 100 tonn nowego żelaza mostowego.

Art. 7.

Kaucja.

Dla zagwarantowania terminowego wykonania robót podług niniejszej umowy inż. Gürtler składa Dyrekcji kaucję w wysokości sześćset tysięcy (600.000) mk., która może być przez Dyrekcję zakwestjonowana w następujących wypadkach:

a) w razie nieoczyszczenia łożyska w pobliżu filarów betonowych w terminie 60-dniowym, zgodnie z wymaganiem art 5. za każdy dzień opóźnienia wstrzymuje się z kaucji po 5000 (pięć tysięcy) marek, przyczem Dyrekcji przysługuje prawo całkowitego zerwania niniejszej umowy bez zwrotu kaucji, o ile w ciągu pierwszego miesiąca postęp robót przy oczyszczeniu łożyska około filarów nie wykaże możności ukończenia tychże robót w terminie wskazanym powyżej, tj. w ciągu sześćdziesięcio-dniowym,

b) w razie wydobycia po upływie każdej dwuchmiesięcznej pracy, mniej aniżeli 600 tonn żelastwa, za każdą tonnę zmniejszenia wstrzymuje się z kaucji po 1,000 marek,

c) w razie niedostarczenia nowego żelaza w terminie wskazanym w artykule 5, za każdy tydzień opóźnienia w dostarczaniu jednej tonny żelaza, wstrzymuje się z kaucji po 1000 marek.

Art. 11.

Spory.

Wszystkie mogące wyniknąć na podstawie niniejszej umowy spory podlegają kompetencji Sądu Okręgowego w Warszawie.

Art. 12.

Ważność umowy.

Umowa niniejsza wchodzi w życie i obowiązuje inż. Gürtlera od dnia podpisania takowej.

Prezes Dyrekcji
(—) Landsberg m. p.
Dom Budowlano Przemysłowy
Inż. Marian Gürtler w Grodnie
(—) Inż. Gürtler m. p.

Za zgodność: Naczelnik dla Mostów
(—) Kiubsran m. p.

Jako drugi dokument potrzebny do zorjentowania się w sytuacji, jest protokół, którego odpis poniższy zamieszczamy:

Odpis. Protokół.

Spisany w dniu 9 sierpnia 1921 r. w obecności kpt. Przeździeckiego, ppor. Szczepańskiego Władysława d-cy 2-giej komp. Mostowej; przedstawiciela Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. dystans Grodno, oraz inż. Gürtlera w sprawie pozostawionych części żelaznych zatopionego mostu kolejowego na rzece Niemen, a wydobytych, przez 2 gą komp. Mostową.

Rozkazem Dow. 2 Armji p r z e k a z u j e 2 komp. Mostowa miejscowym władzom kolejowym, pozostawiając na miejscu wydobyty materjał.

Inż. Gürtler zobowiązuje się na żądanie Dep. II M. S. Wojsk. zwrócić Baonowi Mostowemu wymienione poniżej ilości gotowych części mostu z załadowaniem na wozy kolejowe, loco Grodno.

Wykaz żelaznych części mostu kolei, wydobytych przez 2 komp. Baonu Mostowego:

570 prętów żelaznych stanowiących ścięgna i zastawy kratownicy, 80 prętów przeciętnych, 35 sworki przegubowych, 9 dewigarów poprzecznych formy I, 3 dźwigary poprzeczne w formie C, 370 łańcuchów przegubowych oraz podkładek, nakładek, śrub, woźni i t. p. mniejszych części żelaznych, stanowiących ukompletowanie kratownicy, odpowiadających mniej więcej 570 prętów kratownicy. Podkładek alumin. 85 kg.

20 proc. wydobytego materjału jest w stanie pogiętym albo uszkodzonym.

(—) Inż. Gürtler, (—) Przygodzki kpt., (—) Szczepański, w zast. d-ca 2 komp. Baonu Mostowego.

Za zgodność Naczelnik Dystansu Grodno (—) inż. Ostrowski.

Inż. Gürtler snać nie dotrzymał umów, skoro już z początkiem października 1921 r.—otrzymał następujące pismo:

Do
Inżyniera Gürtlera, Grodno
Grochowa 4.

Potwierdzając depeszę Dyrekcji z dnia 4 października r. b. za № 3442, proszę w myśl zarządzenia p. Prezesa:

1) niezwłocznie zaprzestać wywozu z miejsca robót wydobytego żelaza.

2) przyjąć do wiadomości, że w razie niezakończenia robót przy filarze Grodzieńskim na 10 października, umowa z dnia 9 lipca br. będzie przez Dyrekcję zerwaną, zaś pan będzie usunięty od dalszego prowadzenia robót.

3) niezwłocznie zwrócić kierownictwu robót nieprawnie zabrane przez pana, otrzymane przy demontowaniu parowozu, a także pozostałości po zniszczonych konstrukcjach mostowych miedzi, mosiądzu i białego metalu w całej zabranej ilości.

Dyrektor Wydziału Drogowego (—) Bystrzynowski, Naczelnik Działu Mostów (—) Hinbnau.

Co dalej ze zabranymi przez inż. Gürtlera rzeczami się stało, stwierdza poniżej zamieszczony protokół.

Protokół.

Dnia 12.X. 21 r. Jan Hoppe z rozkazu kierownika Podekspozytury Oddział Demat w Grodnie, por. Romanowskiego, J. Margolisa, lat 41, urodzonego w Indurze, pow. i ziemi Grodzieńskiej, z ojca Szlomy i matki Rachell, wyznania mojżeszowego, w sprawie kupna miedzi wydobytej z Niemna, przez inż. Gürtlera u p. Łapina, zamieszkałego przy ulicy Aleksandrowskiej w Grodnie.

Przyjął do wiadomości, że ma powiedzieć wszystko co mu wiadomo w tej sprawie zgodnie z rzeczywistością, że za dane fałszywych zeznań będzie odpowiedzialnym zgodnie z istniejącymi w tej mierze prawami i przepisami.

Zeznanie.

Dnia 1 października 1921 r. miedź wydobytą z Niemna przez inż. Gürtlera i S-kę, w wadze 92 pudy i 15 funty i żelaza wydobytego z tego miejsca w wadze 10 pudów, kupione zostały przez Markusa Łapina, w tymże dniu Łapin zaproponował mi kupno wyżej wymienionej miedzi. Ja się zgodziłem z tem, że mi przedstawi oficjalny rachunek od inż. Gürtlera. Po przedstawieniu tegoż rachunku, kupiłem wyżej wspomnianą miedź u p. M. Łapina, za którą zapłaciłem 1.300.000 mk. (słownie jeden miljon trzysta tysięcy marek), przyczem Łapin miał ostemplować powyższą sumę w kasie skarbowej dnia 2 października w obecnośc inż. Gürtlera i M. Łapina, miedź została mi dostarczona i złożona na moim podwórku.

Więcej w tej sprawie nic zeznać nie mogę, co stwierdzam mym podpisem.

(—) Judel Margolis m. p.

Dalszy odpis uzupełnia poprzednie.

Wilno D. odpis N.

Na № 1037 od 14.X. komunikuję:

Sprzedane przez Gürtlera miedziane jedno polenisko parowozowe 97 pudów za 1.300.000 mk. oraz szyny normalnego toru stop. Miedź i szyny zaaresztowane przez kierownika Zdobyczy Wojskowej stop. Sprawa będzie skierowana do Sędziego Śledczego, po skończeniu sprawy protokół będzie wysłany do Dyrekcji stop. Polenisko było wywiezione w nocy z 3 na 4 października o czem zakomunikowałem depeszą № 45 z dnia 5. stop. Za czas z dnia 26 września do 15 października wydobyte przez Gürtlera żelastwa od filara grodzieńskiego 43.000 kg. po 2270 dziennie, pozostaje się 255.000 kilogr. i ze strony Łosina 22.000 kg. dziennie 1100 kg. pozostaje się 791.000 kil. pozostałe obliczają i nadsyłają się. Wątpię aby taki postęp robót sprzedaż skarbowego mającym czem zakomunikowałem dnia 12 października № 398 dawszyby Gürtlerowi prawo na takie ustępstwa ze strony Dyrekcji.

№ 60 D. W. M. 5.
Kierownik referatu
(—) inż. Bondy m. p.

Odpis.

Protokół.

Dnia 22 października 1921 r. w Grodnie w fabryce odlewów żelaznych Feingolda, o godz. 11 m. 15 my niżej podpisani sporządziliśmy protokół niniejszy jak następuje. Upełnomocniony od przedsiębiorcy inż. Gürtlera p. Władzimierz Kredko, sprzedał w fabryce Fajngolda przeciętnie od 150 do 200 pudów żelaza takiego od filaru mostu grodzieńskiego Dyr. Wileński. K.P. Uważając za niedopuszczalną podobną sprzedaż, D. W. M. 5. zażądało sporządzenia protokułu niniejszego celem wyjaśnienia prawa przeprowadzania podobnych handlowych operacji przez inż. Gürtlera, gdyż do dnia dzisiejszego przedsiębiorca Gürtler nie uregulował rachunków z Dyrekcją do dnia 21 października r.b. jak o tem zostało wymienione w umowie, a zatem poleca się właścicielowi fabryk Fajngold należności Gürtlerowi nie wypłacać bez zezwolenia władz kolejowych.

Nadawca: (—) podpis nieczytelny. Kancelista (—) Pietrowski.

Tak wygląda sprawa inż. Gürtlera w świetle dokumentów urzędowych.

Obecnie chyba nikt nie przypuści, by jakie, podane przez nas, były nieprawdziwe.

Oczekiwaliśmy jakiegoś odpowiedzi—gdyż inż. Gürtler zapewnia że każdą, choćby najgorszą dla siebie sprawę załatwić korzystnie potrafi.

Inż. Gürtler ma warunki znakomitego aktora, umie nimi wspaniale operować, żadna sytuacja nie zastała go nigdy nie przygotowanego, a dowód, że nawet władze, które miały z nim do czynienia, stwierdzają, że poza służbą jest człowiekiem bardzo miłym—a blagować potrafi—jak a nut.

Pamiętajcie o niedoli i nędzy repatrjantów.

KALEJDOSKOP

Przygoda.

Nie wiem już z jakiej okazji a może i bez okazji się trochę wypiło. Mniejsza z tem, czego. Jestto sprawa moja i gospodarza.

Gdym powracał w nocy do domu, na ulicy podszedł ku mnie jakiś przechodzień i powiada:

— Przepraszam.

Staram się być grzecznym, więc też najuprzejmiej mówię:

— Proszę bardzo.

I oczekuję dalszego ciągu. Oczekuję z reklamowanem zainteresowaniem. Facet mi nieznany. Czego chce odemnie? Co z tego wyniknie? Bandyta, czy tajny wywiadowca?

— Ja tu jestem obcy. Przyjechałem do Białegostoku — prawi mój znajomy.

— Doskonale pan uczynił. Białystok bardzo ładne miasto. Warto je zwiedzić.

— Ale ja tu jestem obcy — podkreśla jegomość.

— Nie szkodzi — pocieszam go. — Szybko się tu pan zaznajomi.

Oświadczyłem to z całem przekonaniem. Mój nowy znajomy umiał zawierać znajomości... Miałem tego dowód.

— A pan tutejszy?—słyszę zapytanie.

— Prawie, że tak — brzmiała moja odpowiedź.

— To bardzo dobrze. Bo ja jestem obcy.

Nie rozumiałem, dlaczego bardzo dobrze, iż jestem „tutejszy". Facet mi zaraz wytłumaczył.

— Wie pan, przyjechałem i zgubiłem swe mieszkanie.

— To gorzej! A miał je pan wogóle?

— Bezwątpienia.

— A może pan gdzie zapomniał o niem?

— Przecież to nie laska ani parasol!—oburza się jegomość.

— Racja!—przyznaję.

— I właśnie dlatego, że pan tutejszy, a ja obcy, chcę pana o coś poprosić.

— Ależ i owszem. Słucham.

— Pomóż mi pan znaleść moje mieszkanie!

— Najchętniej. Przy jakiej ulicy pan mieszkał? Pod którym numerem?

— Gdybym to ja wiedział!—westchnął facet.—Przecież zaznaczyłem, że jestem obcy i dlatego się pytam, czy pan tutejszy.

— A tak!—myślę sobie.

— Może pan choć ulicę wymienił!—błagam.

— Nie, nie pamiętam.

— A skąd pan tu spadł?

— Otóż jest taka historja. Nie spadłem, tylko przyjechałem. I zabawiłem się trochę. Pan mnie zrozumiał?

— Doskonale!

— Wiem, że gdzieś mieszkam, ale nie wiem, gdzie. Bo ja jestem obcy.

— To pan niewiele wie—stwierdzam fakt.

— Przepraszam: wiem, że to był mały dom ze schodkami. Widziało się je z ulicy.

— Bardzo ważny szczegół. Szczęście, iż pan go przynajmniej zapamiętał. Dom ze schodkami—to nadzwyczajność! Chodź pan, będziemy szukali.

— A ma pan zapałki? Bo te schody są ciemne.

— W dzień także?

— Tego nie wiem.

— Znowu pan nie wie. Zapałki nie są nam potrzebne, gdyż, zanim znajdziemy schody pana, wstanie świt.

— Pan mówił, że tutejszy i będzie całą noc szukał mego mieszkania. Jak długobym ja musiał szukać, ja obcy!

Traf chciał, że mi taki dom, z takimi stopniami, był znany. Staliśmy prawie koło niego...

Prowadzę więc faceta, zatrzymuję go przed jakąś kamieniczką i mówię:

— Pan tu mieszka!

— Tak prędko pan znalazł moje mieszkanie! A co! Dlatego się pytałem, czy pan tutejszy! Ho-ho-ho! Człowiek ma rozum!

Zapaliłem zapałkę i przy jej świetle ujrzeliśmy schody, widne z ulicy, jak znajomy słusznie twierdził.

— Tesame?

— Jak Boga kocham—tesame psiakrew! Mój panie drogi! Jeżeli już tak, to mnie zaprowadź na górę, bo schody ciemne.

I to uczyniłem.

Gdyśmy stanęli już szczęśliwie u celu, nacisnąłem klamkę przy drzwiach mieszkania nieznanego znajomego.

— A pan co robi — mówi on do mnie, oburzony.

— A pan co sobie myśli? Namęczyłem się, naszukałem domu, aby pan miał gdzie spać, a pan gotów nie znaleźć klamki i całą noc przebyć u drzwi własnego mieszkania. Gdzież rękojmia, gdzie pewność, że znajdzie pan klamkę, skoro pan nie znalazł schodów i domu! Co?

— A wie pan, dobrze pan mówi. Bo to jest, uważa pan, taka historja: ja jestem obcy, a pan tutejszy. No, ale idź pan już spać!—rzekł do mnie facet i serdecznie ziewnął.

Usłuchałem dobrej rady.

Wandzik.

KRONIKA

Białystok.

MARZEC 19 Niedziela

Dziś: Głucha, Józefa Obl. N.M.P.
Jutro: Wolframa B. Eufemji M.
Wschód słońca o g. 6.48
Zachód o g. 6.42
Wschód ks. o g. 12.02. w.
Zachód o g. 8.50 r.

Przedstawienie galowe. Przypominamy o dzisiejszem przedstawieniu Galowem, urządzonem przez Teatr Popularny. Dochód przeznacza się na ochronę Rady Opiekuńczej. Doskonała obsada, efektowna sztuka, pełna piosnek wojskowych — dadzą możność miłego spędzenia wieczoru.

— **Komisja przeglądowa.** Dodatkowa komisja przeglądowa dla wszystkich roczników urzędować będzie w marcu w dniach 21, 22, 30 i 31-go. Urzędowanie rozpocznie się o godz. 9. Zgłaszający się winni uprzednio otrzymać w P.K.U. kartę wstępu. W ciągu jednego dnia komisja przyjmie tylko 100 osób.

— **Służba wojskowa osób naturalizowanych.** Ministerium Spraw Wojskowych wyjaśniło, iż obywatele państw obcych, przyjmujący obywatelstwo Państwa Polskiego obowiązani są do służby wojskowej narówni z odnośnymi rocznikami obywateli polskich bez względu na to, czy odbyli już poprzednio służbę [...] wojskową [...] swej ojczyzny.

Osoby, których obywatelstwo nie jest ustalone, odbywają służbę wojskową narówni z obywatelami polskimi, o ile nie wykażą swej przynależności do innego państwa.

— **Z „Ogniska" nauczycieli szkół powszechnych.** Zarząd związku nauczycieli szkół powszechnych zorganizował dla swoich członków kursa robót ręcznych.

Do prowadzenia tychże zaprosił p. Wandę Zbyszyńską naucz. Gimnazjum.

Na nowopowstające Gimnazjum w Gdańsku, Związek nauczycieli ofiarował dziesięć tysięcy mk., na ręce p. Inspektora Szkolnego, w tej nadziei, że ta skromna ofiara będzie przykładem i zachętą dla wszystkich, iżby na powyższy cel jak najwięcej składano ofiar.

„Ognisko" otwiera dla swych członków czytelnie, która na razie mieścić się będzie w szkole № 12 ul. Polna.

W czytelni znajdować się będą wszystkie możliwe tygodniki i czasopisma tak naukowe jak i społeczne, wychodzące w języku polskiem.

Prosimy przeto tą drogą wszystkie redakcje tygodników i czasopism o nadesłanie okazowych Nr. względnie swych adresów.

Związek chcąc swym młodym członkom dać chwile estetycznego odpoczynku, organizuje zespół śpiewaczy, pod kierownictwem wybitnego profesora.

— **Dzieci do Belgji i Francji.** Wczoraj wyjechała do Francji i Belgji partja prawosławnych dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Dzieci te będą tam adoptowane.

[...] W [...] odbędzie się wieczór [...] poprzedzona przedstawieniem. Odegrany zostanie wesoły żart sceniczny „Nieboszczyk z przypadku". Początek o godz. 8 ej wieczorem. № 5205.

— **„Kwiatek" na rzecz Związku Strzeleckiego.** Dziś, w niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się na ulicach miasta i w lokalach publicznych zbiórka na rzecz miejscowego Związku Strzeleckiego.

Z uwagi na doniosłe znaczenie tej organizacji, należy się spodziewać, że miejscowe społeczeństwo polskie nie odmówi wydatnego poparcia.

— **Godne naśladowania.** Właściciel kinoteatru „Apollo", p. Wajnsztad ofiarował 50 proc. z 400 biletów wstępu (po sto z lóż i miejsc I, II i III rzędu) na przedstawienie w dniu 29 marca 1922 r. na rzecz miejscowego Związku Strzeleckiego. Jest to dar dobrowolny, nie objęty żadnemi zobowiązaniami, a przeto zasługuje na szczery poklask. V i v a t sequensl

Nie wątpimy, że publiczność nasza przyjmie z zadowoleniem fakt ten do wiadomości i wyciągnie zeń odpowiednie kosekwencje.

— **Epidemja tyfusu zmniejsza się.** Według statystycznych danych Wydziału Sanitarnego Magistratu ilość zachorowań w Białymstoku wynosiła: na tyfus plamisty w styczniu 144, w lutym 84; na tyfus powrotny w styczniu 16, w lutym 10.

— **Wykrycie kradzieży.** Policja wykryła sprawców kradzieży żelaza w składzie Arciszewskiego i Słobódzkiego.

[...] go przyszli pode drzwi mieszkania pwaj osobnicy i zaczęli pukać z początku z lekka nieco później gdy nikt nie odzywał się wewnątrz, gwałtowniej. Gospod. M. zapytał nieznajomych podróżnych czego potrzebują na co ci oświadczyli, że są policjantami ze Stanisławic i, że chcieliby u p. M. przenocować. Gdy M. kategorycznie odparł im, że o tak późnej porze nikogo na nocleg nie przyjmuje, oryginalni podróżni oświadczyli mu, że jeśli drzwi nie otworzy zmuszeni będą je wysadzić. M. widząc, że ma do czytania nie z policją lecz z podejrzanymi osobnikami i do tego uzbrojonymi w karabiny, niepostrzeżenie drugiem wyjściem wysłał swego parobka, który zaalarmował wartę nocną i sołtysa kolonji. Gdy ci przybyli na pomoc napadniętym, bandytów już nie było usłyszawszy głosy ludzkie zbiegli w kierunku niewiadomym.

— **Napad w lesie „Zwierzyniec".** Mieszkaniec wsi Olmenta, Józef Filipczak doniósł policji, że dnia 17 b.m. gdy powracał z Białegostoku do domu został w lesie Zwierzyniec napadnięty przez dwuch bandytów, którzy zrabowali mu 40 tysięcy marek. Dochodzenie w toku.

— **Udaremnienie kradzieży.** Policja sporządziła protokuł i pociągnęła do odpowiedzialności Martę Milewską za zrywanie firanek w kino „Rusałka" celem kradzieży.

— **Aresztowanie.** Policja aresztowała Pawła Przyłuckiego za oszustwo przy sprzedaży materjałów sukiennych.

[...] Dziś [...] jednak, iż żadnego pożaru nie było, lecz zapaliły się tylko sadze w kominie.

— **Bez dowodów osobistych.** Policja w Warszawie aresztowała mieszkańca m. Białegostoku Osiękońskiego za nieposiadanie dowodów osobistych.

— **Kradzież skór.** U Stankiewicza Jana (Czysta 10) skradziono skóry wartości 35 tysięcy mk.

— **Przejechanie.** Dnia 17 b. m. przy zbiegu ul. Zamenhofa, Rynek Kościuszki przejechaną została przez samochód № 1687 Szejna Lisicka, która odniosła lekkie poranienie. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono poszkodowanej w szpitalu św. Rocha.

— **Kradzież garderoby.** Dnia 17 b.m. z mieszkania Leokadji Pawłowej (Kupiecka 33) skradziono garderobę, wartości 100 tysięcy marek.

— **Pijani.** Przy ul. Kilińskiego onegdaj wszczęli bójkę pijani. Powstało ogólne zamieszanie. Milicjant zaprowadził całe towarzystwo do komisarjatu.

— **Wykryte ślady kradzieży.** Ostatnio dokonano wielkiej kradzieży w sklepie Łaktora przy ul. Sienkiewicza, której ślady udało się onegdaj przypadkowo odnaleźć posterunkowemu, zatrzymał on podejrzaną kobietę, wiozącą coś w worku.

Po zbadaniu zawartości worka posterunkowy przekonał się, iż była to czekolada, poczem odstawił kobietę wraz z towarem na policję.

KINO „Apollo" Białystok.

Dziś po raz ostatni!

Wytwórni MAXIM-FILM

CZŁOWIEK ZWIERZĘ

Dramat w 6 aktach według rozgłośnej powieści **Emila Zoli „La bête Humaine"**

Dziś po raz ostatni!

W rolach głównych:

ulubieniec publiczności białostockiej **Józef Runicz** | i słynna artystka **Marja Orska**

Kasa czynna od g. 6 m. 30 wiecz.
Wejście na widownię dozwolone tylko podczas przerw i w antraktach.

Początek przedstawień o g. 7, 8[45] i 10 wiecz. — W sobotę, niedzielę i święta o g. 5[45], 7, 8[30] i 10.

KINO „MODERN" BIAŁYSTOK.

Dziś po raz ostatni

MOTTO:
Ale się nie obawiajcie,
Pełno tu prostoty.
Raczej dobre słowo dajcie,
To „cztery sieroty"..

Benefis 4-ch djabłów

wzruszający dramat cyrkowy w 6-ciu aktach
wytwórni „Prymus-Film" w Berlinie.

w rolach głównych:
Wiktor Colani
Edwin Vinar
Margarita Schegelton
Henny Ford.

Obraz ten cieszył się kolosalnem powodzeniem na największych ekranach kuli ziemskiej.

Ostatni seans o g. 10[15] w.

SADZONKI

różnych gatunków, pochodzące ze znanych hodowli
pomorskich i poznańskich
uznane przez Pomorską i Wielkopolską Izby Rolnicze, jak i nieuznane
p o l e c a
przez cały **s e z o n** siewny
NADWIŚLAŃSKI BANK Roln. Przemysłowy
Tow. Akc. w T o r u n i u
telefony 74 i 78
ODDZIAŁ w CHEŁMNIE tel. 26
Adres telegraficzny **„Nadwiślański"**.
5200 2—1

Fabryka wódek i likierów
Jana Masiewicza i S-ki
w Białymstoku, ul. Książęca № 1
poleca wyroby swoje.
3—1 5190

Do sprzedania większa ilość gotowych drzwi i okien
nadających się do budowli **miejskich i wiejskich** jako też **posadzek dębowych.**
Każdej ilości dostarcza na zamówienie parowa fabryka stolarska i posadzek.
Kraków, Tatarska 2, tel. 1518.
3212 2—1

Kamienie żółciowe
ZMIERCZA I USUWA BEZ BÓLU
Cholekinaza i [...]
[...]
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
[...] Warszawa, ul. [...] 15 m. 27.
59—21

5213 **Ważne dla Pań!**
Jak nieprzyjemnie mieć twarz pełną wągrów, piegów, plam i t. p. Paniom przesyłającym swój adres dam odpowiedź jak się tego wszystkiego pozbyć. Bliższe wiadomości przy określeniu choroby. Ilustrowane cenniki 750 środków kosmetycznych i hygienicznych dla pań i panów przesyła
A. FALK,
Warszawa, ul. [...]

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Pietnaście tysięcy dam za wskazanie mieszkania 2, 3 lub 4 pokoi z kuchnią. Cena od umowy. Zgłaszać: ulica Sienkiewicza 112 mieszkanie 1. 5201

Duże szyny
kolejowe, kolejkowe, lokomobilę 120 HP. kupię natychmiast Herszkowicz. Warszawa, Marszałkowska 109, tel. 109 36. 5197

Biuro instalacyjne
—)!(—
Skład materjałów elektrycznych i technicznych,
J. Czmut i S-ka
Białystok ul. Kilińskiego № 14.
Wykonywanie instalacji motorowych, oświetlenia elektrycznego dzwonków, alarmów i telefonów.
DOSTAWA:
wszelkich artykułów technicznych i elektrycznych dla fabryk, zakładów przemysłowych i warsztatów pracy.
[...]
Płyt uszczelniających oryg. „Moorit" „Klingerit". Azbest, w płytach i pakunkach. Pakunków do wody i pary. Kranów i wentyli. Pilników i narzędzi rzemieślniczych. Tarcz szmerglowych. Szmergiel w ziarnie, na płótnie i papierze. Pasów skórzanych, brezentowych i z sierści wielbłądziej. Lin i sznurów bawełnianych dla maszyn przędzalnianych. Części zapasowych dla warsztatów tkackich.
[...] „[...]" i „Philips". 5118

Skradziono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Feliksa Niemotki, (rocz. 1891), zam. we wsi Przytulankach pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 5194

Zgubiono kartę odroczenia, wyd. przez P. K. U. w Białymstoku (rocz. 1897) na imię Aleksandra Arcimowicza, zam. we wsi Fasty gm. Białostoczek. 5202

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Policji w Białymstoku, na imię Abrama Rozenbauma ur. w Brześciu w roku 1889, zamieszkałego przy ul. Surażskiej № 42. 5189

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Stanisława Swierzbińskiego, (rocz. 1893) zam. we wsi Szerenosach gm. Juchnowskiej pow. Białostockiego 5188

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Stanisława Sawickiego, rocz. 1902, zam. we wsi Szmigrówce gm. Dolistowo pow. Białostockiego. 5187

Skradziono kartę zwolnienia, wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Bronisława Olszyńskiego, (rocz. 1886), zam. we wsi Przytulankach, pow. białostockiego gm. Kalinowskiej. 5195

Zgubiono legitymację polską na imię Szolema Wajsa, zam. przy Rynek-Kościuszki № 38. 5214

[...] Przygotowuję do egzaminów w zakresie szkół powszechnych, jak również udzielam lekcji i wyuczam w krótkim czasie gruntownie języka polskiego w zakresie tychże szkół jak również i gimnazjum. Dla niezamożnych ustępstwo. Zainteresowani zechcą łaskawie zgłaszać się do Redakcji Dziennika Białostockiego pod P. 5209

Grodzieńskie.

Skradziono w Grodnie kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Białymstoku na nazwisko Kazimierz Szczerba, Aleksander Nedzielko i Jan Ryżewski (rocz. 1895), rodem z Małowiecy, pow. Sokółka, poczta Dąbrowa Grodzieńska.

Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Łabkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc., ul. Warszawska 61